GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

No 264

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 2 Października 1830 roku w Sobotę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 1 Października 1830 roku.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam	150 z h. 2 m.	840	—	—	—
Berlin	100 tal. 2 m.	606	—	—	—
Z krot. ter.		602	—	—	—
Gdańsk	100 tal. 2 m.	597	—	—	—
Hamburg	300 Mk. 2 m.	894	—	—	—
Z krot. ter.		—	—	—	—
Lipsk	100 tal. 3 m.	—	—	—	—
Londyn	1 l. szt. 2 m.	40	15	—	—
Moskwa	100 r. a. 1 m.	—	—	—	—
Petersburg	ditto 1 m.	—	—	—	—
Paryż	300 fra. 1 m.	483	—	—	—
Wiedeń	150 zł r. 2 m.	609	—	—	—
Wrocław	100 tal. 2 m.	600	—	—	—

Monety.	żądano		płacono	
Polskie złoto za 100 zło.	—	—	—	—
Rossyjskie imperjały	—	—	—	—
Holenderskie dukaty nowe	19	22	—	—
detto stare ważne	—	—	—	—
detto na passir	—	—	—	—
Austrjackie detto	—	—	—	—
Pruskie Frydrychsdory	—	—	—	—
detto kurant	—	—	—	—
detto bilety kassowe	—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty	180	20	—	—
Austrja. bilety banko za 100 R.	—	—	—	—
detto Einlesuug Szeiny detto	—	—	—	—
	—	—	—	—

Papiery.	procent	żądano		płacono	
Listy zastawne (*)	4	95	—	—	—
Obligacje udziało. po zł. 300	—	354	—	—	—
Assekuracje skarbowe	—	—	—	—	—
Obligacje pragskie	—	—	—	—	—
Dow. k. centr. likwidacyjnéj.	—	36	—	35	—
ditto ditto za żołd	—	—	—	—	—
ditto ditto za inne	—	—	—	—	—
Zapisy drogowe	—	—	—	—	—
Rossy. obliga. w assy. za 100	6	—	—	—	—
ditto w srebrze	6	—	—	—	—
ditto ditto	5	—	—	—	—
ditto w Hamb. Cert.	5	—	—	—	—
ditto w Poz. Angl.	5	100	—	—	—

(*) *Nieliczący w to wartości kuponu wynoszącéj zł. 1 gr. 3.*

WIADOMOSCI HANDLOWE

BERLIN, *dnia 28 września.* — Za listy zastawne polskie żądano p. C. 94 za sto. Za obligacje udziałowe polskie p. 1 oct. żądano 54¾ i 55, płacono 54¾ za sztukę.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

Wiadomości Warszawskie.

— Rada administracyjna potwierdziła na administratora djecezji Sandomierskiéj JX. Dobrzańskiego biskupa Leontopolskiego.

— Artykułu nadesłanego z podpisem K. G. nie umieścimy i sz. autor może go odebrać w drukarni Gałęzowskiego. Żeby go jednak przekonać, iż nie mieliśmy żadnych *indiwidualnych* (jak mówi) powodów, do podania tylko w treści skróconéj artykułu z gazety Haudego, umieszczamy dosłowne tłómaczenie, które pokaże, że korrespondent gazety Berlińskiéj w Warszawie, nie jest obcy przedmiotom o których donosi, ani stronny w uwagach swoich. O to jest rzeczony artykuł. — »W dniach 5, 6 i 7 odbył się czwarty roczny examen tamtejszéj szkoły rabinów, licząc od jéj nastania wyłącznie. Prócz talmudycznych i hebrajskich umiejętności, uczniowie wprawili w zdumienie licznych słuchaczów przez wyśmienite swoje postępy w naukach i językach nowożytnych. Kommissja publicznego oświecenia nabyła wiecznego prawa do wdzięczności Izraelitów tego kraju, przez założenie instytutu, rychło pośpieszającego do uiszczenia się z zasad sobie położonych i dla zupełności kursu piątą ostatecznie klassą pomnożonego.— Za ogłoszeniem przekładu kursu A. W. Szlegla, tegoż dnia dano ogłoszenie przekładu *Historji starożytnéj i nowożytnéj literatury* Fryderyka Szlegla. W udzielonych próbach o Homerze i Horacym nie masz gładkości, jasności i poprawności pracy Komarnickiego, tłómacza dramaturgji Szleglowskiéj, który w giętkości prozy zdaje się dosięgać oryginału. — Niemniej jednak i piérwsza praca zachęty godna, albowiem wspomniana próba niemniej się zaleca czystym i wiernym przekładem i winszować należy, że po tyloletnich wydaniach przeobrażonego Waltera-Skotta, Fedona i całym wylewie fabrycznych wyrobów, znowu klassyczne dzieła cudzoziemskie, w klassycznym przekładzie pokazywać się poczynają, jak tego mieliśmy przykład w tłómaczeniu Francuzkich tragików przez Osińskiego. — Po wystąpieniu p. Gładkowskiéj, tamtejsze konserwatorjum wyprowadziło na scenę nową, pełną talentu śpiewaczkę p. Wołków. Obie te młode śpiewaczki miały zwrócić szczególną baczność p. Sontag w czasie jéj pobytu w Warszawie. Ta wielka artystka pozwoliła im kilkakrotnie śpiewać przy sobie i oddała słuszność pięknym ich zdolnościom. Panna Wołków niema wprawdzie pięknéj intonacji i dzwięczności p. Gładkowskiéj, ale natomiast więcéj wdzięku i przyjemności głosu. Wszczęły się wszakże w tamtéjszych dziennikach żywe utarczki,

a między temi niektóre chciały się powszechnemu głosowi publiczności sprzeciwiać; nie przestając na dobrych śpiewaczkach, żądały mieć primadonny piérwszéj wielkości i zdawały się w zapale walki zapominać, że umiejętne i kunsztowne ukształcenie nie jest warsztatem dla jenjuszów i wielkich talentów, ale instytutem, mającym na celu, obecne zarodki zdolności powierzonych sobie na wychowanie, rozwijać i doprowadzać do dojrzałości.»

FRANCJA. — *Z Paryża, d. 18 września.* — Oprócz towarzystwa *Przyjaciół ludu*, które jest właśnie przedmiotem poszukiwań sądowych, istną jeszcze trzy inne polityczne towarzystwa, jako to: Towarzystwo *Ratuj siebie*, towarzystwo *Trzech dni* i towarzystwo konstytucyjne. — Kommissja wyznaczona do stanowienia o nagrodach za czyny i poświęcenie w ostatniéj rewolucji trzydniowéj, przedstawiła rządowi następujące wnioski do zatwierdzenia: »1) Ojczyzna adoptuje dzieci poległych za nią w dniach ostatnich lipca. 2) Kraj przyjmie względem nich następujące obowiązki: a) aby każdemu dziecku nie mającemu lat 7, na wychowanie przy matce zostawionemu, wypłacać rocznie 250 fr.; jeżeli zaś dziecko nie ma już matki, powierzone będzie krewnemu lub przez radę familijną wyznaczonemu opiekunowi; b) Aby od 7 do 18 roku umieszczone były w osobnych instytutach, gdzie odbierą wychowanie stosowne do swego wieku i zabezpieczające ich byt w przyszłości.» Według wcześniejszego postanowienia wspomnionéj kommissji, wszyscy ci, którzy przez otrzymane w ostatnich dniach lipca rany, są do pracy niezdatnymi, przyjęci będą do instytutu inwalidów, albo, jeżeli tego zechcą, będą pobierać w swych mieszkaniach, przeznaczoną dla inwalidów płacę. — Ogłoszone zostało postanowienie rządu, że pensje emerytalne wielkich urzędników, marszałków, admirałów i t. p. nie mogą w żadnym przypadku, przenosić 20,000 franków. Niektóre dzienniki czyniąc z tego powodu rozmaite uwagi, oświadczyły się prawie jednomyślnie za podobną restrykcją względem pensji emerytalnéj wysoko-płatnych urzędników, dowodząc że z dużéj gaży można było nim się doczekało emerytury, uzbierać jaki taki fundusz, czego biedni oficjaliści mający zaledwie tyle że żyć mogą, przy poczciwéj służbie, uczynić nie są w stanie. — *Mess. d. Ch.* zapewnia, że rząd powziął już ślad tajnych ajentów, którzy przebiegają prowincje dla pobudzania rzemieślników do zaburzeń. — Xiąże Tayllerand wyjeżdża dzisiaj do Londynu. Poprzedza go piérwszy sekretarz poselstwa p. Chalet, który był dawniéj konsulem w Lewancie. — Podprefekt z Bajonny doniósł przez telegraf pod d. 16 b. m. że władze w Irun wysłały ku granicy 1 bataljon milicji i 2 kompanje wojska regularnego dla odparcia konstytucjonistów, gdyby ci uderzyć odważyli się; tymczasem liczba wszystkich konstytucjonistów w Bajonie i okolicach, nie przechodzi 100 do 120 ludzi.

OBRADY IZB.

— Dalszy ciąg sprawozdania o stanie Francji, czytanego dnia 13 w izbie deputowanych. — »Widzicie Panowie, żeśmy ograniczyli się na pojedynczém czynów przedstawieniu; okazuje się z tego jaśnie, że skład urzędników we Francji znacznéj teraz doznał zmiany, i że jeżeli w jednéj gałęzi administracji nowe osadzenie miejsc nie mogło być tak szybko, jak w innych, uskutecznioném, postępowanie to najważniejsza sprawa państwa nakazywała. Oddalając starych urzędników, zważaliśmy zawsze na to, aby miejsca opuszczone takimi osadzić mężami, którzy albo należeli do sprawy narodu, albo téż teraz dopiéro do niéj przystąpili; lecz sprawa ta nie jest pewnemi zakreślona granicami; przypuszcza różne zdania i przyjmuje każdego, kto tylko jéj dobrze służyć chce i może. W ciągu licznych kolei losu, któremi od lat 40 Francja nasza poruszaną była, okazało się wielu mężów, w rozmaitych położeniach, dobrymi i użytecznymi obywatelami; nie masz epoki w naszych dziejach, któraby nie wydała biegłych polityków, nienagannych urzędników sprawiedliwości, niestrwożonych ojczyzny przyjaciół. Wszędzieśmy szukali, a gdzieśmy ich tylko znaleźli, wzgląd na nich mieliśmy. Tak znajduje się pomiędzy 76 prefektami przez króla wybranymi, 47 takich, którzy od roku 1814 żadnego nie piastowali urzędu. Z pozostałych 29, oddalono zwolna od r. 1820 ośmnastu. Z piérwszych piastowało 23 publiczne urzędy przed r. *1811*, reszta 24 są zupełnie nowi urzędnicy, którzy w skutku ostatnich wydarzeń urzędy swe pozyskali. Nadeszła chwila, w któréj Francja musi użyć wszystkich zdatnych głów, okazać się z całą swoją sławą, jaka się w jéj łonie zrodziła. Skład urzędników, pomimo swéj dawniejszéj ważności w dniach krytycznych, nietylko zwrócił uwagę rządu, lecz ten ostatni przemyśliwał nadto o sposobach nadania administracji krajowéj ile być może najśpieszniéj, potrzebnéj formalności, regularności i jedności. Już dnia 26 sierpnia, minister wojny wydał roskaz położenia tamy dezercji, i uwięzienia tych ludzi, którzy korpusy swe opuścili. Starał się o odkupienie broni i koni, przez dezerterów zabranych lub sprzedanych. W wojsku samém liczne zaszły poruszenia, tak dla reorganizacji różnych korpusów, jako téż dla wzmocnienia tych punktów, gdzie takowych obecność za potrzebną uznaną była. W kilku pułkach jazdy i artyllerji, i w jednym pułku piechoty powstał nieporządek, śpieszne atoli przedsiewzięto zaraz środki dla przywrócenia spokoju, skrócenia cuglów w karności wojskowéj i odzyskania każdemu praw jemu należnych. Służba wojskowa wszędzie jest ubezpieczona. Oddział dawnéj gwardji królewskiéj i pułki Szwajcarskie otrzymały sumiennie żołd, umundurowanie i wszystko, czego tylko żądać mogły. Zaopatrzenie wojska w Afryce, urządzone zostało aż do dnia 1 listopada, zatrzymawszy do tego dawniéj zawarte kontrakty ze względu na natłok okoliczności. Rapporta nowego intendenta jeneralnego tego oddziału wojska, każą się spodziéwać na przyszłość korzystniejszych środków do uregulowania tego ważnego służby rodzaju. Uzbrojenie gwardji narodowéj jest jednym z przedmiotów, które pieczołowitość ministra szczególniéj zajmują. Wyszedł roskaz, ażeby śpiesznie zebrano wszystkie karabiny, których już wielką liczbę dostarczono. — Najregularniejsza czynność pokazuje się w administracji marynarki. Okręty królewskie krążą w téj chwili po wszystkich morzach, dla ogłaszania po wszystkich punktach téj ziemi nowin naszych; wszędzie szanować będą kolory narodowe; wszędzie bronić będą handlu, a w Francuzkich żeglarzy męztwo wpajać. W tym celu zaprowadzono krzyżową żeglugę przy otworze cieśniny Gibraltaru i na wszystkich brzegach naszych. Eskadra nasza nie przestanie wspierać działań naszego narodowego wojska w Afryce. Zabezpieczy ona nasze związki między Algierem i Francją, a zaopatrzenie takowych w różne potrzeby żadnym sposobem

przerwaném nie będzie. Rada administracji zbiera materjały do zupełnego prawodawstwa dla osad; kommissja otrzyma zlecenie aby rząd w tym stanie postawiła, iżby ten wkrótce pracę tę izbom przedstawić mógł. Nowe roboty około portów wszczęte są w Dunkierce i innych miejscach. Wszędzie panuje najściślejsza karność, porządek wszędzie jest zachowany, na okrętach jak i na lądzie, na warsztatach jak i w zbrojowniach. — Nieregularność biegu poczty, nowe osądzenie urzędników państwa, wielka liczba naszych spraw rządowych, opóźniły przez trzy tygodnie zwyczajne zatrudnienia ministerji spraw wewnętrznych. Teraz zaś nietylko te zwyczajny bieg swój odzyskały, ale nawet śladu nie ma owéj chwilowéj przerwy. Prościejsza organizacja administracji centralnéj, dozwoliła zaprowadzić w korrespondencji nader baczną czynność. Do wszystkich miejsc rozesłano instrukcje względem spraw ogólnego i najważniejszego interessu, względem organizacji gwardji narodowéj, względem składania przysięgi urzędników, względem ogłoszenia listy wyborców i przysięgłych, względem więzień i t. p. Wszyscy prefekci są teraz na swoich urzędach, a rząd wszędzie jest uznawany i istnie w swéj mocy. Bez wątpienia napotyka on jeszcze na przeszkody, a w niektórych punktach panuje jakoweś poruszenie. Podobne wybuchło w Nismes, jeszcze obawiają się go w dwóch lub trzech innych departamentach południowych. Zachodnie departamenta, które przez długi czas widownią były obywatelskiéj niezgody, mieszczą jeszcze w sobie dawne zarodki zaburzeń. Obowiązek rządu wymaga, aby nie spuszczał z baczności swojéj przyczyn mogących nieporządek sprowadzić, i nie zaniecha tego téż uczynić. Wszędzie przedsiewziął teraz według tego środki swoje, kilka oddziałów wojska wyruszyło na południe, reszta zaś zostaje na zachodzie. Wszędzie zachowana jest czynna a niegrożna czynność. Zdoła ona zapobiegnąć złemu, a szybkość, z jaką niepokoje w Nismes przytłumione zostały, jest więcéj zaspokajającą, niż te niepokoje zatrważającemi były. Inna się jeszcze pokazuje obawa. Lękają się, ażeby rewolucja nasza i jéj skutki nie naprowadziła części Francuzkiego duchowieństwa na zamiary, które się z zamiarami kraju nie zgadzają. Rządowi, Mości panowie, znanemi są owe nierozsądne deklamacje niektórych mężów, owe ukartowane spiski i zmowy z pomocą przeciwnych prawu zgromadzeń i towarzystw. Uważa on takowe, nie lękające ich się wcale. Dla religji, wolności sumienia, największe ma uszanowanie, lecz nie wie także, jak dalece rozciągają się prawa władzy krajowéj, i nie ścierpi aby jakowyś zamach na nie robiono. Oddzielenie zakonu świeckiego od duchownego, ściśle zachowaném będzie. Każde skażenie praw krajowych, każde naruszenie publicznéj spokojności, ktokolwiekbądź tego sprawcą będzie, surowo ma być karaném. Rząd liczy na współdziałanie dobrych obywateli dla zapobieżenia złemu innego rodzaju, którego wartość łatwo poznać można. Zatrudnia się gorliwie przygotowaniem budżetu i nie zaniedba przedstawić go izbom.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości dotyczące Algieru.

— Donoszą z Tulonu pod d. 15 b. m., że odebrano tam przez statek parowy *Sphinx* wiadomość o poddaniu się beja z Konstantiny, jenerałowi Clausel; nie wiadome są jeszcze warunki téj uległości. Bej z Oran wysłał także posłanników do naczelnego wodza, jak sądzą także z aktem uległości. Hrabia Bourmont odpłynął do dnia 3 b. m. z dwoma synami swymi do Mahon, gdzie odbędą kwarantannę. Przed odjazdem z Algieru wydał hr. Bourmont rozkaz dzienny do wojska, w którym dziękując mu za jego waleczność i wytrwałość w trudach i boju, donosi o mianowaniu jenerała Clausel naczelnym dowódcą wyprawy. — Wcześniejsze pismo z Algieru d. 8 września, donosi o nowéj wyprawie Francuzkiéj przeciwko Oran i Bona.

— Do Tulonu zawinęły z Algieru fregaty *Victoire*, *Themis* i *Independante* wraz z brygiem *Voltigeur*.

NIDERLANDY. — *Z Hagi*, *d.* 19 *września.* — Jest powszechném zdaniem, piszą w publicznych dziennikach, że pan Doorn gubernator wschodniéj Flandrji, który się w świeżych, tak trudnych wypadkach, stałością i mądrością odznaczył, powinien był zostać ministrem spraw wewnętrznych a pan Falk poseł w Londynie, do ministerjum powrócić. Wystąpienie p. van Maanen powszechnie tu jest żałowane, a sposób w jakim króla o uwolnienie prosił, powiększył jeszcze bardziéj ku niemu jego szacunek. Po 35letniéj służbie w czasie których ciągle najwyższe piastował urzędy w kraju, oddalił się on bez żadnego prawie majątku. Ile był on dalekim od powiększenia własnego mienia, dowiódł przez ciąg swéj służby, a liczni nieprzyjaciele nie mogą jego życiu prywatnemu żadnéj skazy zarzucić. Że zaś na tylu politycznych intrygantów z pogardą spoglądał i w uczuciu własnéj wartości zbyt lekce ich ważył, to mu ani ojczyzna ani potomność za złe nie poczyta.«

— Od kilku dni utworzyło się tu pod nazwaniem *Centralnego związku* towarzystwo, które ma czynić wnioski i naradzać się nad temi, któreby w teraźniejszych okolicznościach za najstósowniejsze uznano. — Gubernator twierdzy Namur, jenerał porucznik van Geen, wydawszy pod d. 17 t. m. odezwę do mieszkańców tegoż miasta, z ogłoszeniem go za będące w stanie oblężenia, oświadcza zarazem iż jakkolwiek ubolewa nad tym zdarzeniem, wszelako użyć musi surowych środków, przeciwko burzycielom i niebacznym oraz niespokojnym pisarzom i pism podobnych wydawcom. — W Mons jeszcze się ciągle duch niespokojności pomiędzy mieszkańcami objawia, jednakże przez dowodzącego w cytadelli w przyzwoitych utrzymywany jest granicach, tak że dotychczas żadnych nadużyć jeszcze nie popełniono.

STANY JENERALNE.

Na wczorajszém posiedzeniu drugiéj izby stanów jeneralnych prezydujący najprzód oświadczył, że PP. Pogels i v. Stassart pisali do niego usprawiedliwiając się ze swojéj nieobecności. Pierwszy z nich znajduje się w podróży we Włoszech i Szwajcarji, drugiego zaś nie pomyślne wiadomości o stanie zdrowia jego żony, spowodowały wrócić do domu. Gdy właśnie złożono w izbie niemało rozmaitych petycij, przeto prezydujący wyznaczył delegację do ich przejrzenia. Zgodzono się jednomyślnie na uwagi przez p. Beelaerts izbie przełożone, że na obecnym niezwyczajnym zebraniu, tylko takie prośby pod rozwagę brać wypada, które w jakimkolwiek są związku z przedmiotem sessji. Poczém powstał p. Sytzama dla rozwinięcia wniosku na przeszłéj sessji zapowiedzianego a to w przedmiocie, ażeby izba prosiła króla, o udzielenie jéj urzędowych i ile być może dokładnych szczegółów o burzliwych wypadkach za-

szłych w niektórych prowincjach, oraz wskazanie środków iakichby się chwycić wypadało dla przytłumienia zaburzeń; daléj, ażeby zapytać, czy prawda jest że jak wieść niesie, kilkoma dniami przed powstaniem, wiedział rząd że o takowém zamyślają. »Nim przystąpimy, mówi on do naradzania się nad pytaniem podaném przez poselstwo od króla, zdaje mi się potrzebném abyśmy dokładnie poznali początek złego, dla zaradzenia któremu środki podać mamy. Prawda, że znamy już niektóre szczegóły wypadków, wszelako jakże one naszéj doszły wiadomości? Tylko przez dzienniki, które już od dwóch lat nie poprzestają zaburzenia ogłaszać, niepokój i niezgodę rozszerzać; które powodowane niby gorliwością o wolność druku, dały powód do zniszczenia biór odmiennie myślących pisarzów, a przez to pozbawiły nas środków zdolnych przez porównanie wykryć prawdziwy stan rzeczy. Rapporta rządowe postawią nas także w możności, dokładnie rzecz zgłębić i pewnych dostarczą środków. Łatwo sobie wystawiam, że wielu się znajduje, którzy taki rapport urzędowy za jednostronny uznają; wszelako gdzie idzie o dobro całego kraju i o dobro najlepszego z królów, nie należy mieć względu na pojedynczych. Nie mogę odżałować, że ták długo ociągano się użyć przemocy dla przywrócenia porządku i prawa; im dłużéj bowiem bezprawny stan rzeczy trwać będzie, tém bardziéj dobry duch, który jeszcze obywateli ożywia, upadać musi, tém więcéj dobrze myślący na niebespieczeństwo będą narażeni, którzy wszelako większe mają prawo do ojcowskiéj opieki rządu, aniżeli tłumy buntowników, którzy aby dowieść przywiązanie do dynastji, spalili w swojem zbuntowaném mieście królewską mowę od tronu mianą, sami się z pod prawa wyłamali i zerwali towarzyski węzeł. Złożyłem wniosek mój w biórze i proszę aby był oddany sekcjom, którym miłość ojczyzny zalecam.« — Pan v. Dam van Issett popierał wniosek i oświadczył, że radością przejęty został naród gdy się dowiedział, że wojsko wyruszyło przeciw zbuntowanym prowincjom; z zadziwieniem jednak dowiaduje się, że dotychczas nic jeszcze stanowczego nie zaszło i czeka ażeby minister osad (pan van Gobbelschroy) zaprzestał swoich nieogdanionych przedsięwzięć, a minister spraw wewnętrznych (pan de Mey van Streefkerk), żeby pozbył się sławy jaką mu przypisują deputowani buntowniczego miasta, który mówią, że posiada prawdziwie belgickie serce.« To com teraz powiedział, mówił daléj mowca, może być prawdą lub nie. Gdyby zaś rzeczywiście tak być miało, sam urząd który p. van Streefkerk piastuje tego mu wyrzec się każe. Jeżeli zaś prawda, więc zapomniał szanowny pan, że jest radcą królewskim i ministrem spraw wewnętrznych królestwa Niderlandzkiego, którego cząstkę także prowincje północne składają, a na które w obecnéj chwili nie wiele zważają. Szanowny pan powinienby był powierzony sobie urząd złożyć, jeżeli nim podobne uczucia Belgickie powodują. Dotychczas nie masz ministerjalnéj odpowiedzialności za wewnętrzne przekonanie; wszelako ubolewam, że obadwa ministrowie na tém zgromadzeniu nie są obecni, ażeby się dowiedzieli że dopóki się nie uprawiedliwią, są odpowiedzialni narodowi, i że dobrze myślący przyjaciele ojczyzny i króla nie przebaczą im położonego w nich zaufania, któreby w tym ważnym momencie w doradcach widzieć chcieli.« Prezydujący uczynił uwagę, że lubo nie może żadnemu z członków głosu zabronić, gdy się takowego domaga, wszelako zdawały mu się takie dyskusje nie stosowne, albowiem wtenczas tylko powinny mieć miejsce, gdy już wniosek w sekcjach pod rozwagę był wzięty. P. G della Faille mniemał, że się izby przez podobne wnioski coraz bardziéj od celu swego oddalają. Tymczasem odroczono publiczne posiedzenie a izba zamieniła się w ogólny komitet, w którym naradzano się nad adresem do króla w odpowiedzi na mowę od tronu, a następnie uchwalono, aby projekt adresu przez kommissję przełożony, do różnych sekcji rozesłać.

— *Z Antwerpji, d.* 21 *września.* — Xiążę Fryderyk Niderlandzki wydał odezwę do mieszkańców Bruxelli, w któréj donosi, iż stósownie do prośby wielu *znakomitych* obywateli tego miasta, wojsko narodowe wkroczy do Bruxelli, dla utrzymania porządku i spokojności, oraz ulżenia w uciążliwéj słuźbie mieszkańcom, strzegącym dobra publicznego. »Tylko główni podżegacze zaburzeń, wyrażono w téj odezwie, obcy przychodnie nadużywający gościnności naszéj i zamęcający pośród was spokojność, będą karani według praw; ich sprawa Bruxelczykowie! nie ma nic wspólnego z waszą. Do odezwy xięcia są załączone następujące przepisy: 1) Wojsko narodowe ma na powrót wkroczyć do Bruxelli. 2) Wszelkie przeszkody, któreby jego pochodowi stawiano, mają być usunięte przez władzę municypalną i przez gwardję miejską, przez kommissję bezpieczeństwa i przez dobrze myślących obywateli. 3) Straże miejskie zajmowane przez gwardję narodową, wydane będą wojsku narodowemu. Późniéj poro zumiemy się względem sposobu, w jakim służba ma być pełniona. 4) Osoby zbrojne nie będące z tutejszego miasta, powrócą bez broni do domów swoich. Każde zgromadzenie zbrojnych ludzi innych miejsc chcące udać się do Bruxelli, będzie wezwane do odwrotu, a wrazie uporności, zostanie siłą zbrojną rozpędzone. 5) Kolory przyjęte dla różnicy przez pewną część mieszkańców, mają być zdjęte. Zostawiamy sobie postanowienie znaku jedności, który im wolno będzie nosić. 6) Władza municypalna, kommissja bezpieczeństwa i naczelnicy gwardji miejskiéj, będą mieć staranie o ile to do nich należy, aby niniejsze rozporządzenie do skutku przywiedzione było, i pokój w mieście, aż do przybycia wojska, naruszony nie został. 7) Wszyscy członkowie powyższych korporacij, są odpowiedzialni od chwili ogłoszenia niniejszego urządzenia, za wszelki opór jakiby władzy publicznéj czynić chciano, jak niemniéj za nieprawne użycie i rozporządzenie pieniędzy publicznych, broni i amunicji. 8) Załoga zajmie ile być może najprędzéj koszary lub obóz, ażeby nie była ciężarem dla mieszkańców. Największa karność będzie przez nią zachowana. Każdy opór ma być przewagą broni usunięty, a ci którzy się takowego winnymi staną i w ręce siły zbrojnéj dostaną, będą oddani do sądu i kryminalnie sądzeni.«

TEATR NARODOWY. — Liryczne drama: *Precjoza.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.